

STANISŁAWA SIURAWSKA

ur. 1915; Marki

Miejsce i czas wydarzeń	Marki, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, szkoła powszechna, rysunek, fotografia

„Moja przygoda z fotografią zaczęła się od rysunku”

Moja przygoda z fotografią to się zaczęła od rysunku. Bo do mojej matki kuzynka przywoziła takie piękne żurnale w wydaniu francuskim, gdzie było pełno różnych główek kobiecych w takich kapeluszach z piórkami, w modnych strojach. I mi się to bardzo podobało. Ja miałam wtedy ze trzynaście lat. I ja sobie to rysowałam, patrzyłam na nie i rysowałam. I tak mnie to zachęciło do rysunku twarzy w ogóle, przede wszystkim, tak że w szkole podstawowej, kierownik naszej szkoły, który uczył nas rysunku, zwrócił na mnie uwagę. I ja zaczęłam robić węglem takie małe portreciki Józefa Piłsudskiego. Nie była to trudna twarz, ale ja już miałam w tym kierunku takie jednak jakieś predestynacje i tak dalej. Patrzyłam na te fotografie i rysowałam węglem. I on uznał, że to jest bardzo dobre i w całej szkole, we wszystkich klasach to były portreciki Piłsudskiego mojego wydania. To jest pierwsza taka lekcja, początki moich zamiłowań do rysunku i właśnie do twarzy. Bardzo to lubiłam. W ogóle byłam bardzo taka obserwująca, ludzi zwłaszcza. Miałam bardzo dobrą pamięć wzrokową, to, co na szczęście do dziś mi jeszcze zostało. Tak mogę zapominać daty i nawet nazwiska czasami, ale twarze zawsze pamiętam. Tak że tak to wyglądało. A potem, no to już później zbyt wcześnie przyszła do mnie pierwsza miłość, wielka i ogromna, i wyszłam za mąż bardzo wcześnie, jak miałam osiemnaście lat.

Data i miejsce nagrania	1998
Transkrypcja	Elżbieta Graboś
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"